

Mieczysław Łaszczyk

Stowarzyszenia i ruchy eklezjalne jako szansa urzeczywistniania się Kościoła w parafialnej wspólnotie wspólnot

Studia Włocławskie 6, 296-304

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MIECZYŚLAW ŁASZCZYK

STOWARZYSZENIA I RUCHY EKLEZJALNE JAKO SZANSA URZECZYWISTNIANIA SIĘ KOŚCIOŁA W PARAFIALNEJ WSPÓLNOCIE WSPÓLNOT

Wybitny francuski teolog i wnikliwy obserwator życia Kościoła okresu Soboru Watykańskiego II, Yves Congar, w krytycznej analizie nowych rzeczywistości w Kościele napisał: „Wielki Kościół nie może sprostać wszystkiemu, czego oczekuje się dziś od chrześcijan, spełnić wszystkiego, do czego oni sami dążą. I odwrotnie, żadna ze wspólnot podstawowych nie może ludzię się, że zrealizuje wszystkie bogactwa, wszystkie funkcje Kościoła”.¹ Istnieje zatem między Kościołem powszechnym a każdą eklezjalną wspólnotą ścisła zależność. Można nawet mówić o swoistej jedności rzeczywistości Kościoła, który jest powszechny i zarazem lokalny w sensie urzeczywistniających się konkretnych wspólnot wiary, kultu i miłości braterskiej (por. KK 23 i 26; DK 5-6; DB 6, 11 i 30; DM 20).² Różne formy zrzeszeń laikatu odzwierciedlają bogactwo Kościoła – jego pluralizm i jedność. Widzenie zagrożeń i dewiacji, pojawiających się zwłaszcza w pewnych fazach rozwoju tych zrzeszeń, nie może przesłonić wartości i szans dla odrodzenia się Kościoła w konkretnej parafii, zarówno w kierunku pogłębienia wspólnotowości przez zregenerowanie braterskich i bezpośrednich relacji między chrześcijanami, jak i w kierunku jedności zdolnej do stanięcia ponad wszelkimi podziałami, różnicami i tarciami. Kościół i parafia przez różne formy zrzeszeń ma szanse zaistnieć w nowy sposób, odpowiadający zapotrzebowaniom współczesnego człowieka i zarazem stanowić skuteczną zaporę przeciwko skrzywieniom cywilizacji.³ W tym względzie stowarzyszenia i ruchy eklezjalne stanowią kontynuację różnych ruchów reformatorskich w Kościele, które wyłaniają się zazwyczaj w dobach jakiegoś kryzysu i stanowią zaczyn odnowy.

1. Problemy i trudności

wspólnotowego modelu duszpasterstwa parafialnego w Polsce

Wyraźnym problemem w Kościele w Polsce – wciąż jeszcze nierozwiązanym – jest przerost elementu formalnego – instytucjonalnego i administra-

cyjnego, prawnego i urzędowego – nad elementem misterium, charyzmatem i żywą wspólnotą. Kościół kojarzy się niektórym z gigantyczną organizacją działającą w oparciu o dobrze zorganizowaną strukturę urzędów, z silnym centrum i dyspozycyjnymi ośrodkami w terenie. Najbardziej rażąco brak, który w praktyce Kościoła jest widoczny, to zanik cechy wspólnotowości. Tradycyjna parafia zaczęła bardziej przypominać punkt usług religijnych, aniżeli żywą wspólnotę sióstr i braci w Chrystusie. Procesy przemian społecznych w sferze bytu, świadomości, obyczajów, moralności, światopoglądu itp. spowodowały rozpad tradycyjnych więzi międzyludzkich i w rezultacie doprowadziły do zaniku, nakładającej się na wspólnotę lokalną, tradycyjnej wspólnoty religijnej. Rozpad więzi i tradycyjnych funkcji spowodował anonimowość i atomizację społeczeństwa, zwłaszcza w dużych skupiskach miejskich. Tradycyjny model parafii nie jest już w stanie zaspokoić zmieniających się zapotrzebowań ludzkich, zwłaszcza na wspólnotę i pogłębione życie religijne. Urzędowość i masowość duszpasterstwa parafialnego sprawiły postępujące zeświecczenie, selektywizm i opuszczanie instytucji Kościoła. Przyczyniło się to także do rozmaitych kryzysów w wierze⁴. Dokumenty II Polskiego Synodu Plenarnego zauważają to zjawisko w następujący sposób: „Anonimowość życia, nie wiązanie się z jedną, konkretną parafią pogłębiają rozbitcie więzi społecznych i kościelnych. Pewną odpowiedzią na te zjawiska jest tworzenie wspólnot ruchów katolickich, które duży nacisk kładą na umacnianie więzi wspólnotowych i przyczyniają się do pogłębienia świadomości uczestnictwa w Kościele”⁵.

Odnowa Kościoła i parafii podjęta przez II Sobór Watykański, w Polsce została wprowadzona w umiarkowany sposób – w dużej mierze w sferze zewnętrznej, intencjonalnie i niekompletnie. Odnowa, żeby była skuteczna, musi dokonywać się na pewno w sferze istotnej treści, ale jednocześnie realizuje się poprzez odnowienie struktur. Zbyt często jednak w nowe struktury posoborowe wkłada się w dalszym ciągu starą treść, mentalność, nawyki, stare myślenie itd. Pojawia się też odwrotny problem: nowe myślenie i nowe inicjatywy często nie mogą przebić się przez stare, skostniałe struktury, które nie chcą ustąpić z zajmowanych obszarów wpływów. To wszystko w rezultacie musiało zaważyć na modelu duszpasterstwa przeciętnej parafii w Polsce, która sama z siebie – w większości przypadków – jest zbyt słaba, by dokonać gruntownej odnowy w duchu II Soboru Watykańskiego i stać się Kościołem wspólnotowym – wspólnotą wspólnot. Potrzebne są jej ośrodki wsparcia, duszpasterskie centra takiej odnowy. Te role, wydaje się, mogą spełnić eklezjalne wspólnoty, stowarzyszenia, grupy i ruchy odnowy, które z jednej strony wychodzą poza struktury parafii, a nawet diecezji i jednego

kraju, ale jednocześnie z drugiej strony skierowane są w swej służbie do parafii. Parafia, mająca silny związek z Kościołem powszechnym, jest najlepszym miejscem urzeczywistniania się Kościoła w takich konkretnych wspólnotach. Jednakże bez tych żywych wspólnot zatracą ona istotny rys Kościoła – wspólnotowość. Tym – wydaje się – należy tłumaczyć większy kryzys parafii w niektórych krajach zachodnioeuropejskich niż u nas i bardziej lub mniej usilne próby rekonstrukcji wspólnoty parafialnej.⁶

„Ożywienie parafii potrzebuje rozwoju małych wspólnot, z kolei rozwój małych wspólnot potrzebuje wsparcia parafii”.⁷ To stwierdzenie ks. R. Kamińskiego w studium o parafii katolickiej, wskazuje na silne powiązanie odnowy duszpasterskiej Kościoła z różnorodnymi formami wspólnot, grup, stowarzyszeń i jednocześnie z parafią. Można zaryzykować stwierdzenie, iż trudno byłoby mówić o przywróceniu właściwej Kościołowi cechy wspólnotowości bez udziału parafii z jednej strony i zrzeczeń laikatu z drugiej.⁸

2. Potrzeba zrzeczeń laikatu jako struktur pośrednich we wspólnocie parafialnej

Nowe formy eklezjalnych wspólnot, poprzez swą strukturę małych grup, są ogniwem pośrednim między dużą liczebnie społecznością parafialną a jednostką, która ginie w masie. Człowiek bowiem tylko w małej grupie, w bezpośrednich i osobowych relacjach może doświadczyć Kościoła jako wspólnoty. „Chrześcijanin, by żyć prawdziwie po chrześcijańsku, potrzebuje otoczenia, w którym wiara jest otwarcie akceptowana, gdzie o niej się mówi i nią żyje”.⁹ Właśnie w eklezjalnej wspólnocie spotyka on autentyczny, żywy Kościół. Tutaj też – we wspólnocie i dzięki wspólnocie – istnieje szansa głębszego, bardziej osobistego i osobowego przeżywania wiary. Formowanie nowej kultury relacji między duchownymi i świeckimi, przywrócenie podmiotowości świeckich w Kościele dzięki eklezjalnym zrzeczeniom laikatu – to kolejna szansa odnowy duszpasterskiej w parafii.¹⁰

Konferencja Episkopatu Ameryki Łacińskiej (CELAM) wielokrotnie podejmowała zagadnienie roli grup w duszpasterstwie parafialnym, w związku z problemem wpływu tzw. teologii wyzwolenia na istniejące w tamtejszym Kościele małe kręgi biblijne. Dokument z Puebla, ukazując pozytywne aspekty tzw. kościelnych wspólnot podstawowych potwierdza, że małe wspólnoty „stwarzają lepsze stosunki międzyludzkie, pozwalają na lepsze przyjęcie słowa Bożego, rewizję życia, refleksje na temat rzeczywistości w świetle Ewangelii. Akcentuje się w nich zobowiązania wobec rodziny, pracy, dzielnic i wspólnoty lokalnej [...]. Stwarzają sprzyjającą atmosferę do powstawania nowych posług laikatu”.¹¹ Włączony w eklezjalną wspólnotę chrześcijanin

odkrywa także innych braci w wierze i otwiera się na wszystkich szczerze szukających prawdy. Uczy się on także tolerancji wobec błędzących, uczy się nawet kochać nieprzyjaciół Kościoła. Prawdziwa wspólnota chrześcijańska jest bowiem miejscem przebaczenia i miłości.¹² Bez miłości zaś człowiek nie może być w pełni człowiekiem, tym bardziej chrześcijaninem. Prawdziwa miłość polega najpierw na akceptacji drugiego takim, jaki jest. Nie można tego zrealizować w teorii i na odległość. Potrzeba konkretnego bycia z drugim człowiekiem i konkretnej wspólnoty życia, nieustannego przebaczenia sobie, pokonywania własnego egoizmu i wzrastania w solidarności z drugim człowiekiem – w jego cierpieniach i w jego radościach. Trzeba też podtrzymywania się wzajemnego w wierze. Sobór tak właśnie widzi korzyść i wartość gromadzenia się świeckich „dla wymiany poglądów w małych zespołach, działających bez ściśle określonych form ustawowych czy organizacyjnych, by przez ten znak wspólnoty Kościół ukazywał się innym ludziom jako prawdziwe świadectwo miłości. W ten sposób przez przyjaźń i wymianę doświadczeń, udzielając sobie nawzajem pomocy duchowej nabierają sił do pokonania przeszkód w życiu i działalności zbyt odosobnionej oraz do przynoszenia obfitszych owoców apostołstwa” (DA 17).

Wszystko to dobro, które człowiek otrzymuje we wspólnocie, przyczynia się również do budowania samej wspólnoty, a więc i Kościoła. Bóg tak chciał, żeby nas zbawić we wspólnocie z innymi, stąd Kościół jako wspólnota musi urzeczywistniać się już „tu i teraz”. Kościół mówi, że sprzyja temu sam Bóg – wychodząc naprzeciw wysiłkom człowieka ze swą łaską; zwłaszcza łaską słowa Bożego, które jednoczy i sakramentów, na czele z Eucharystią, która jest źródłem i szczytem wspólnoty z Bogiem i ludźmi między sobą (por. KK 9-10). Z doświadczenia takiej wspólnoty rodzi się następnie apostołstwo, poczucie odpowiedzialności za Kościół i jego rozwój. Ostatecznie można powiedzieć, że „szansa i wartość eklezjalnych grup, wspólnot i stowarzyszeń wyraża się w urzeczywistnianiu tego, co w Kościele jest istotne – miłości braterskiej, nadprzyrodzonej wiary, głębokiego uczestnictwa w liturgii i działalności apostołskiej”.¹³ Zapewne w tym właśnie leży wielkie znaczenie małych wspólnot dla przyszłości Kościoła, ich znaczenie podstawowe dla integracji życia parafialnego. Dzięki nim „wspólnota parafialna staje się rzeczywistą wspólnotą, traci swój abstrakcyjny i czysto fikcyjny charakter, a wyrasta nie tylko na wspólnotę w sensie prawnym i instytucjonalnym, ale także duchowym i praktycznym”.¹⁴

3. Praktyczna realizacja eklezjologii komunii

Kościół jest w praktyce przede wszystkim wspólnotą i to wspólnotą wspólnot, nie zaś tylko wspólnotą składającą się z jednostek. Urzeczywist-

nianie się tych wspólnot w parafii jest konkretnym wcielaniem w życie eklezjologii komunii. Zaniedbania w tej dziedzinie powodują niepokojące zjawisko rosnącej liczby sekt w Kościele. Problem ten zauważył już dokument roboczy II Synodu Plenarnego w Polsce, w którym czytamy, że „rozwój sekt nie może spotykać się z łatwym i prostym potępieniem, ale raczej pobudzić do formowania we wspólnotach diecezjalnych i parafialnych małych grup odnowy katechumenalnej, rodzinnej, biblijnej, w których dokonuje się przejście od anonimowości i przerostów administracyjnych w stronę chrześcijaństwa wspólnotowego, wyraźniej ożywianego miłością Chrystusową”.¹⁵ Na potrzeby i aspiracje, których zaspokojenia ludzie szukają w sektach, Nadzwyczajny Synod z 1985 r. jako główne antidotum zalecił rozumienie i przeżywanie Kościoła jako tajemnicy i komunii. Kościół – według tegoż Synodu – musi z większym zaangażowaniem wypełniać swoją funkcję znaku i narzędzia komunii z Bogiem oraz pojednania i komunii pomiędzy ludami. Wspólnota chrześcijańska bowiem potrzebuje ludzi żyjących realną i powszechną świętością. Postuluje się tu zatem odnowę Kościoła przez eklezjalne wspólnoty, co będzie najskuteczniejszym środkiem w zwalczaniu sekt.¹⁶

Wspomniany dokument roboczy II Synodu Plenarnego w Polsce, mówiąc o urzeczywistnieniu eklezjologii komunii w praktyce, przytacza następujące postulaty:¹⁷

- podjąć na nowo działanie w kierunku tworzenia i ożywienia pracy rad duszpasterskich na wszystkich szczeblach życia Kościoła w Polsce;
- położyć nacisk na tworzenie organizacji młodzieży katolickiej, odnowę i rozwój istniejących ruchów i duszpasterstwa młodych w celu ochrony młodego pokolenia przed nihilizmem i wymieszaniem wartości;
- podjąć refleksje nad możliwościami dialogu ekumenicznego w demokratycznym państwie oraz nad problemem większego zrozumienia dla wartości reprezentowanych przez mniejszości narodowe, etniczne i religijne;
- wyakcentować sprawę kontynuacji reformy liturgicznej ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru wspólnotowego w liturgii.

W urzeczywistnieniu eklezjologii komunii istnieje jeszcze jeden, bardzo istotny, problem praktyczny: jak urzeczywistnić Kościół jako wspólnotę wspólnot w konkretnej parafii? Problem ten, wciąż nierozwiązany, stawiał już wcześniej kard. Wojtyła jako przewodniczący Komisji ds. Apostolstwa Świeckich przy Episkopacie Polski, na spotkaniu tej Komisji z liderami Ruchu Światło-Życie, które odbyło się w Krakowie 5 grudnia 1976 roku. Kardynał postulował wtedy wypracowanie pewnej pragmatyki spotkania między parafią – taką, jaka ona jest, ze wszystkimi jej odmianami

a wspólnotami i ruchami eklezjalnymi. Chodzi o pragmatykę pracy, która miałaby prowadzić do stopniowego przeobrażania tych parafii we wspólnotę wspólnot.¹⁸

Poszukiwanie rozwiązania tych problemów kieruje nas w stronę liturgii. Wydaje się, że liturgia, nazywana przez Sobór źródłem mocy i szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła i która objawia, czym jest Kościół, i zarazem sprawia to, co oznacza – jest najpełniejszym znakiem Kościoła jako wspólnoty (por. KL 10) „Albowiem liturgia, przez którą – szczególnie w Boskiej Ofierze Eucharystycznej – dokonuje się dzieło naszego Odkupienia, w najwyższym stopniu przyczynia się do tego, aby wierni życiem swoim wyrażali oraz ujawniali innym misterium Chrystusa i rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła. Jest on bowiem ludzki i jednocześnie Boski, widzialny i wyposażony w dobra niewidzialne, żarliwy w działaniu i oddany kontemplacji, obecny w świecie a jednak pielgrzymujący. Wszystkie te właściwości posiada w taki mianowicie sposób, że to, co ludzkie, jest podporządkowane Bożemu i skierowane do Bożego, widzialne do niewidzialnego, życie czynne do kontemplacji, a to, co doczesne – do miasta przyszłego, którego szukamy” (KL 2).

4. Budowanie wspólnoty Kościoła przez liturgię

Chrześcijańska wspólnota jest podstawowym oparciem i niezbędnym warunkiem sprawowania liturgii.¹⁹ Chociaż liturgia nie wyczerpuje całej działalności Kościoła, bo wspólnotę Kościoła buduje również słowo Boże (por. KL 9), to jednak zgodzić się można, że liturgia jest najważniejszym znakiem Kościoła. W tym sensie polecenie Chrystusa: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19) równie dobrze może być rozumiane jako wezwanie do budowania Kościoła jako wspólnoty.²⁰ Ten ścisły związek Kościoła, wspólnoty i życia chrześcijańskiego z liturgią pozwala na sformułowanie następującej zasady jako głównego postulatu pod adresem duszpasterstwa zmierzającego do urzeczywistniania Kościoła we wspólnocie wspólnot: Istnieje potrzeba wiązania liturgii z życiem chrześcijanina – ukazywanie związku liturgii z jego pracą i świętowaniem.²¹ Liturgia rutynowa, anonimowa i masowa, oddalona od życia musi być zastąpiona liturgią mającą bezpośredni związek z życiem i problemami konkretnej wspólnoty. „Dąży się w ten sposób do trudnej równowagi każdej liturgii chrześcijańskiej, która ma być przede wszystkim liturgią Jezusa Chrystusa, misterium Jego życia, śmierci i zmartwychwstania, ale także liturgią, która współbrzmi z życiową sytuacją wspólnoty, to znaczy z jej konkretnymi osiągnięciami i trudnościami, by żyć w braterstwie, realizować zamiary ewangelizacyjne, zrozumieć i przyswoić sobie prawdy Ewangelii itp.”²²

Przedział, jaki istnieje między życiem a liturgią, nie pozwoli zbudować prawdziwej wspólnoty Kościoła. Oznacza to, że trzeba podjąć i zrealizować w praktyce następujące postulaty:

1) W liturgii Eucharystycznej – w poszczególnych jej częściach: w liturgii słowa, ofiary i uczyty – widzieć należy realizację potrójnej funkcji Chrystusa – Proroka, Kapłana, Króla. Każdy chrześcijanin przez chrzest jest wszczepiony w Chrystusa, a uczestnicząc w liturgii buduje Jego Kościół.²³

2) W znakach i posługach liturgicznych powinien ukazać się obraz prawdziwej wspólnoty Kościoła. Jest to wspólnota różnorodnych posług i charyzmatów. Stąd potrzeba zróżnicowania posług liturgicznych – męskiej i żeńskiej służby liturgicznej; przestrzegania w celebracji liturgicznej norm i reguł posługi głównego celebransa, właściwie ukazującej rolę i miejsce kapłana we wspólnocie Kościoła; aktywnego udziału w liturgii całego zgromadzenia wiernych. Niesłusznie bowiem twierdzi się, że wszystko, co ważne we Mszy świętej, dzieje się tylko przy ołtarzu.

3) Odpowiednie posługi świeckich w liturgii mają swoje odpowiedniki w ich życiu na co dzień. Z miejsca sprawowania liturgii chrześcijanin idzie budować Kościół w miejscu swej pracy, w rodzinie, podczas zabawy, rozrywki i świętowania – czynem i słowem. Stąd idzie znowu z owocami swej pracy i życia na liturgię, by je uświęcić. Podjęcie danej posługi wiąże się z otrzymanym indywidualnie przez każdego darem i wezwaniem do tej posługi. Wiąże się to niekiedy z powołaniem życiowym człowieka.

4) Wspólnoty jako całość otrzymują także swój dar i są wezwane do jakiejś posługi. W Kościele jest dla wszystkich miejsce do służby. Kościół potrzebuje wszystkich tych darów, a wykorzystując je buduje się jako wspólnota wspólnot. Każda ze wspólnot odkrywszy swój specyficzny dar i powołanie znajduje swoje miejsce posługiwania w liturgii. Liturgia we wspólnocie parafialnej rozprowadza harmonijnie wszystkie te dary i posługi we właściwe miejsce w Ciele Chrystusowym, tj. w Kościele. Jednocy wszystkie członki we wspólnotę w Chrystusie. W ten sposób liturgiczne duszpasterstwo uczy łączyć wiarę z życiem, a życie w świecie wiązać z liturgią i wiarą.

5) Liturgia także ukazuje istotny wymiar oblubieńczy Kościoła, obok charyzmatycznego i hierarchicznego. Miłość oblubieńcza Chrystusa i Kościoła sprawia jedność i wspólnotę wszystkich wierzących z Chrystusem i wzajemnie między sobą. Znakiem tej miłości oblubieńczej jest Maryja obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Wydaje się, że wymiar ten, mało dziś podkreślany w teologii, ongiś często występujący w patrystyce, pozwoli znaleźć właściwy klucz do budowania *communio* Kościoła. Postulat ten dotyczy eklezyjalnych wspólnot, które przez praktykowanie miłości w wymiarze wertykal-

nym i horyzontalnym mają szansę przyczynić się istotnie do urzeczywistnienia się Kościoła w parafialnej wspólnotie wspólnot.

* * *

Ponieważ liturgia posiada z natury aspekt wspólnotowy, wydaje się, że to właśnie wspólnoty, grupy, stowarzyszenia i ruchy eklezjalne mogą te postulaty wprowadzić w życie. Parafia bez wspólnot tego typu stałaby się sumą jednostek i nigdy nie miałyby szans przekształcenia się we wspólnotę wspólnot. Byłaby jedynie nastawiona na obsługę klientów, co niestety często ma miejsce w praktyce Kościoła w Polsce. Nad takim podejściem zaciążył jednostronny model duszpasterstwa typu „pasterz – owce”: pasterz jako podmiot, a owce jako bierny przedmiot duszpasterskiego oddziaływania i troski proboszcza.

PRZYPISY

¹ Y. Congar, *Grupy nieformalne w Kościele z katolickiego punktu widzenia*, „Collectanea Theologica” 42(1972), z. 4, s. 30.

² Por. A. Żądło, *Kościół lokalny. Teologia i duszpasterstwo*, Kraków 2001, s. 62.

³ Zob. S.B. Clark, *Building Christian Communities – Strategy for renewing the Church*, Notre Dame, Indiana 1972, s. 12.

⁴ Problem ten szerzej omawia: H. Żochowski, *Parafia wobec przemian społecznych. Charakterystyka przemian – kierunki nowego duszpasterstwa*, w: *Powołanie człowieka*, t. 6, Poznań – Warszawa 1983, s. 367-372.

⁵ *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, nr 32, s. 153.

⁶ Zob. W. Piwowarski, *Próby rekonstrukcji wspólnoty parafialnej*, w: *Socjologia religii*, Lublin 1996, s. 128-136.

⁷ R. Kamiński, *Przynależność do parafii katolickiej. Studium pastoralne*, Lublin 1987, s. 368.

⁸ Por. M. Nowak, *Parafia wspólnotą wspólnot*, w: *Katechizm po polsku*. Kalendarz „Królowej Apostołów” 1990, s. 12-13.

⁹ *II Polski Synod Plenarny. Teksty robocze*, Poznań – Warszawa 1991, s. 206.

¹⁰ Por. *II Polski Synod Plenarny*, dz. cyt., nr 33, s.19; nr 33, s.153.

¹¹ *Puebla Pastoral Conjunto*, nr 477; cyt. za: S. Movilla, *Od katechumenatu do wspólnoty. Wprowadzenie teologiczno-duszpasterskie*, Warszawa 1990, s. 149

¹² Zob. J. Vanier, *Wspólnota. Wybór pism*, Kraków – Warszawa 1985, s. 32-33.

¹³ Zob. L.J. Suenens, *Nowe zesłanie Ducha Świętego*, Poznań 1988, s. 126-144.

¹⁴ R. Foryccki, *Duszpasterstwo małych wspólnot*, w: *Powołanie człowieka*, t. 6, dz. cyt., s. 474-475.

¹⁵ *II Polski Synod Plenarny*, dz. cyt., s. 39.

¹⁶ Por. Wytyczne tego Synodu, które przytacza raport pt. *Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie*, w: *Nie wszyscy są jednego Ducha*, Warszawa 1988, s. 23-25.

¹⁷ *II Polski Synod Plenarny. Teksty robocze*, dz. cyt., s.39; por. także dokumenty *II Polskiego Synodu Plenarnego*, nr 30, s.19.

¹⁸ Por. F. Blachnicki, *Godziny Taboru*, Carlsberg – Lublin 1989, s. 82.

¹⁹ Por. S. M o v i l l a, *Od katechumenatu do wspólnoty*, dz. cyt., s. 155.

²⁰ Por. *II Polski Synod Plenarny*, dz. cyt., nr 57, s. 200.

²¹ Por. S. S z c z e p a n i e c, *Pytanie o posługi liturgiczne mężczyzn, kobiet i dzieci*, Kraków 1989, s. 6-8. Postulat ten pośrednio wynika z pastoralnego studium o Eucharystii ks. R. R a k a, *Eucharystia w życiu chrześcijanina. Studium teologiczno-pastoralne o integralnym rozumieniu i pełnym przeżywaniu Eucharystii*, Katowice 1984. Por. także: *II Polski Synod Plenarny*, dz. cyt., nr 55-57, s. 200.

²² S. M o v i l l a, *Od katechumenatu do wspólnoty*, dz. cyt., s. 155. Powyższym celom służy dokument Kongregacji dla spraw Kultu Bożego, *Instrukcja o Mszach Świętych dla grup specjalnych „Actio pastoralis”* z 15 maja 1969 r., w: *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, III/2, nr 5568-5616, s. 152-165.

²³ Por. *II Polski Synod Plenarny*, dz. cyt., nr 6, s. 191; zob. L. B a l t e r, *Wspólnotwórcza rola liturgii*, w: *Człowiek we wspólnocie Kościoła*, red. L. Balter, Warszawa 1979, s. 251-268.